CENY PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 66 h
Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 33 h
Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K
Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerzy.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sokoła l. 4.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2308. Lwów, wtorek dnia 5. (18.) maja 1915. Rok V.

Z DWORU.

Oficjalnie 4/17 V.

Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan 4/17 bieżącego miesiąca raczył wyjechać z Carskiego Sioła do armii czynnej.

Podpisał minister Cesarskiego Dworu hr. Frederiks.

Na froncie rosyjsko-austrjacko-niemieckim.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.

Oficjalnie 4/17 V.

Dnia 2/15 i 3/16 od rana walki w **rejonie szawelskim** w dalszym ciągu rozwijały się dla nas zupełnie pomyślnie. Wojska nasze, przeprawiwszy się przez **Dubissę**, atakowały Niemców, przyczem opanowały okopy, zdobyły 8 dział i kilkuset jeńców.

Między **Pilicą a górnym biegiem Wisły** kolumny nieprzyjacielskie postępowały za wojskami naszemi, przechodzącymi na nowy front.

Koło **Gielniowa, Ruskiego Brodu i Suchedniowa** zadaliśmy nagłymi kontratakami znaczne straty nieprzyjacielskim awangardom.

W rejonie między Wierzbnikiem a Opatowem, również na południe od tego ostatniego, wojska nasze w dniu 3/16 V. gwałtownem natarciem odrzuciły nieprzyjacielskie kolumny czołowe na odległość zwyż 10 wiorst.

Nad Sanem silny ogień artyleryjski od ujścia **Wisłoka** do **Przemyśla.**

W kierunku Stryja i **Doliny** nieprzyjaciel, ponosząc znaczne straty, wykonywał bezskuteczne ataki przeciw nowo zajętej przez nas pozycji, przyczem także wzięliśmy kilkuset jeńców.

Nad Prutem 2/15 maja nieprzyjaciel wykonywał **od Delatyna i Kołomyji** ponowne ataki gęstemi kolumnami, z powodzeniem przez nas odparte. Znowu zdobyliśmy 4 ciężkie haubice i przerzuciliśmy nasze przednie oddziały przez Prut.

(Gielniów, miejscowość w gub. radomskiej, pow. opoczyński. — Ruski Bród w gub. radomskiej, pow. koński. — Suchedniów w gub. kieleckiej, pow. kielecki. — Wierzbnik w gub. radomskiej, pow. iłżecki. — Opatów w gub. radomskiej, pow. opatowski).

—::—

OFICJALNIE OD GŁÓWNEGO ZARZĄDU GENERALNEGO SZTABU.

Zgodnie z oficjalnem doniesieniem jednego ze sztabów, 28 kwietnia st. st. do szpitala moskiewskiego giełdowego i kupieckiego Tow. Czerwonego krzyża przywieziony został szeregowiec pułku piechoty Wasyl Wodjanoj, który podczas rekonesansu 27 kwietnia w lesie koło miasta Szawle był pojmany przez niemiecki patrol. Za odmowę udzielenia wiadomości o składzie naszych wojsk i ich rozmieszczenia niemiecki podoficer rozkazał żołnierzom trzymać szeregowca Wodianego za ręce i nogi i własnoręcznie odciął mu siekierą część obu uszu i połowę języka.

Naczelnik sztabu armji południowo-zachodniego frontu doniósł pod Nr. 6278, że d. 29 kwietnia przy ściganiu przeciwnika przez naszą konnicę, kiedy jeden doński kozacki pułk prowadził walkę o wieś Onut, podesauł tego pułku Apanasow, będąc lekko raniony, spadł z konia. Wówczas podbiegli do niego żołnierze drugiego tyrolskiego pułku i odrąbali mu obie ręce i nogi.

—::—

„BIRŻ. WIEDOM." I „PIOTR. KURJER" O SANIE.

„Birż. Wiedomosti" (z 15 b. m.) powołując się na doniesienia sztabu Naczelnego Wodza, że rosyjskie wojska ściągane są na linję Sanu, wysnuwają stąd słuszny wniosek, iż siły rosyjskie znajdują się przed tą rzeką. Oczyszczenie miejscowości na zachód od Sanu jest zdaniem „B. Wied." niewątpliwie aktem zawczasu przewidzianym i nie dokonywa się pod naporem sił przeciwnika. Ściąganie wojsk ku linji Sanu zniewala naturalnie przeciwnika do posuwania się za nami. Na razie na tym froncie bojowych działań niema.

Charakteryzując ogólne położenie w Zachodniej Galicji — pisze sprawozdawca wojenny — można teraz rzec, iż między Wisłą a Bukowiną mamy silną linję Sanu, którego brzegi są niewątpliwie ufortyfikowane, przyczem te fortyfikacje mogą być jeszcze bardziej udoskonalone. Niewątpliwie także dwumiesięczne posiadanie Przemyśla nie minęło bez rezultatu i mamy tam obszerny rejon forteczny, który znacznie wzmacnia linję Sanu. Twierdza jest ośrodkiem wszystkich dróg i kierunków operacji, dlatego odegra wielkie znaczenie.

Stwierdziwszy, że najczynniejszą widownią wojennych działań stała się obecnie Bukowina i rekapitulując tamtejszy zasadniczy sukces armji rosyjskiej i odwrót wojsk austrjackich za Prut, przychodzi sprawozdawca wojenny „B. Wied." do wniosku końcowego, iż położenie przeciwnika jak widać z doniesień sztabu Naczelnego Wodza jest dość ciężkie.

Wobec doniesienia sztabu Naczelnego Wodza, że nasze wojska — pisze „Piotr. Kurj." — stopniowo ściągają się na linję rzeki Sanu, w celu zajęcia bardziej skoncentrowanych stanowisk, kompetentne wojskowe koła przyjmują, iż to koncentrowanie się nasze odbywa się w spokoju i według planu.

Co się tyczy kierunku gromadzenia się rosyjskich wojsk, to odbywa się ono nietylko koło Przemyśla, ale obejmuje wielki front na północ i południe od twierdzy wzdłuż rzek, na zachodnim jej brzegu t. i. przed rzeką. — Jaki będzie dalszy kierunek i rozmieszczenie naszego frontu w zachodniej Galicji — pisze rzeczona gazeta — trudno w obecnym czasie osądzić. Idzie o to, iż rzeka San w okolicy Przemyśla, a także w innych miejscach swego biegu napotyka na swej drodze na masy górskie; musi gwałtownie zmieniać swój kierunek i tworzy liczne zakręty. Bardzo prawdopodobną jest rzeczą, że te zakręty wywrą w znacznym stopniu wpływ na front rozmieszczenia naszej armji. W końcu podnosi sprawozdawca znaczenie linji Sanu i twierdzy przemyskiej, jako bardzo poważnych przeszkód dla przeciwnika i punktu oporu dla armji rosyjskiej nietylko dla obrony, ale także dla ofenzywy.

NA SKRZYDŁACH FRONTU.

„Russk. Sł." pisze, że na skrajnych skrzydłach frontu rosyjskiego na północ od Niemna oraz na Bukowinie i we Wschodniej Galicji zaczepne działanie armji rosyjskich rozwija się szybko. Rozstrzygający sukces osiągnęli już Rosjanie między Dniestrem a Prutem, gdzie skoncentrowana była wielka armja arcyks. Eugeniusza. Sił tej armji na razie nie można oszacować z jakąkolwiek dokładnością, ale w każdym razie przechodziły one cyfrę 200.000. W ogólnym planie powrotnego zawojowania Galicji marszałek polny Hindenburg i arcyks. Fryderyk wyznaczyli tej prawo-skrzydłowej armji ważną rolę.

Równocześnie, kiedy sąsiednia niemiecka armja gen. Linzingera miała doliną Stryja zejść na dół w kierunku Lwowa i przerwać rosyjskie centrum, arcyks. Eugenjusz wybierał się przekroczyć Dniestr, w celu obejścia rosyjskiego lewego skrzydła. W tym samym czasie główne siły marszałka polnego Hindenburga, a mianowicie armja gen. Mackensena i armja gen. Morwitza, w ogólnej sile do 8 korpusów, miały pokonać rosyjskie prawe skrzydło w zachodniej Galicji. Czyli, że nowy plan marszałka polnego Hindenburga sprowadzał się w ogólnych zarysach do koncentrującej się na Lwów ofenzywy czterech armji, przyczem resztkom armji gen. Boroewicza, zasilonym kilku dywizjami niemieckiej obrony kraj., przeznaczono bierną rolę obserwatora za grzbietem beskidzkim.

Ten podjęty na wielką skalę plan — pisze dalej Michajłowskij — nie udał się, z wyjątkiem tylko operacji lewego skrzydła w zachodniej Galicji. Arcyks. Eugeniusz zwlekając ze swoją ofenzywą stracił tydzień czasu i doczekał się tego, że rosyjskie wojska uprzedziły jego pochód za Dniestr. W ciągu trzech dni armia arcyks. Eugeniusza poniosła rozstrzygającą klęskę i musiała spiesznie uchodzić z Dniestru za Prut, tracąc przeszło 10.000 ludzi w jeńcach, 17 armat i prawie 40 karabinów maszynowych.

PRZENOŚNY WOJENNY TELEGRAF BEZ DRUTU.

W Karpatach koło Użoku zdobyło wojsko rosyjskie niemiecką przenośną stację radjote-

legraficzną. Opis tego przyrządu podajemy wedle „Gołosu Moskwy“: Stacja składa się z dwu części, z zesuwalnego masztu z kohererem i dzwonkiem elektrycznym oraz z jaszczyka, zawierającego motor benzynowy i dynamomaszynę. W razie potrzeby użycia tego telegrafu rozsuwa się maszt takim samym sposobem jak znane drabiny pożarne i łączy się z maszyną dynamo. Cała ta manipulacja wraz z puszczeniem w ruch motoru trwa 10 minut. Fale elektryczne odbierane przez stację sygnalizuje dzwonek, który słychać na 30 kroków. Telegraf ten służy do szybkiego porozumiewania się ze sztabem. Złożony wygląda zupełnie jak armata; ciągną go 3 pary koni. Depesze przesyła taka stacja na 50 km., a prowadzi ją ze sobą kawalerja. Z powodu konieczności rozsuwania wysokiego masztu używa się telegrafu tego tylko w nocy, kiedy umilknie strzelanina armatnia.

WŁOCHY.

Rzym. (PAT) 4/17 V. Według doniesień gazet, król zaproponował prezydentowi izby posłów Marcora, aby utworzył nowy gabinet. Marcora prosił o czas do namysłu. Wczoraj rozmawiał z Salandrą i Giolittim, a następnie złożył sprawozdanie królowi. W dzień przyjął król Marcorę, Carkiano i Salandrę.

Rzym. (PAT) 4/17 V. Rano król przyjął posła Rosellepo. Według wiadomości otrzymanych przez „Giornale d'Italia“ utworzenie gabinetu powierzono ponownie Salandrze.

Rzym (PAT) 4/17 V. **Król nie przyjął dymisji Salandry. Cały gabinet pozostaje na swojem stanowisku.**

Paryż. (PAT.) 4/17V. Agencji Hawasa telegrafują z Rzymu, że poseł austro-węgierski zwrócił się do poddanych austro-węg. mieszkających we Włoszech z wezwaniem, aby byli gotowi do wyjazdu z Włoch za pierwszem uprzedzeniem „Giornale d'Italia“ donosi, że wyjazd odbędzie się dziś.

WYSTĄPIENIE WŁOCH Z TRÓJPRZYMIERZA?

„Wiecz. Wremia“ donosi, jakoby w piotrogrodzkich kompetentnych kołach otrzymano wiadomość, iż Włochy zapomocą specjalnie wydanego aktu wystąpiły z trójprzymierza. — (Lw. Wiest.).

PORTUGALJA.

Madryt. (PAT) 4/17 V. W Lizbonie wybuchł bunt, kierowany z eskadry, stojącej na kotwicy koło Tejo. Eskadra bombardowała miasto. Według pogłosek bombardowanie spowodowało poważne uszkodzenia. Liczą wiele ofiar. Komendant krążownika Vasco-de-Gama podobno zabity. Garnizon Lizbony jest wiernym prezydentowi Arriaga.

Gubernator Badachosa telegrafuje do rządu, że w Portugalji wybuchły poważne zaburzenia, które wzięły początek od buntu na krążowniku „Adamastor“, który bombardował Lizbonę. Tłum, liczący 200 ludzi, wpadł do Aleantory do kasarni z krzykami: „Niech żyje Republika“. Paru ludzi zabito i raniono. Gwardja republińska pozostała wierną rządowi i zajęła wszystkie główne ulice i place, rozprószywszy w paru miejscach tłumy: zaszło parę wybuchów. Krążownik Vasco-de-Gama wyjechał z Lizbony z tajnymi rozkazami rządu. Połączenia wszystkie kolejowe i telegraficzne przerwane.

W Oporto wybuchł również bunt. W czasie rozruchów raniono parę osób. W Santa Rem artylerja ostrzeliwała 24 pułk piechoty. Straty pułku nieznane.

Lizbona (PAT) 4/17 V. W czasie buntu rewolucjoniści opanowali miasto. W ręku wojsk rządowych pozostały okoliczne wzgórza. Połączenia kolejowe i telegraficzne przerwane. Niektórzy zagraniczni posłowie prosili swoje rządy o przysłanie krążowników dla obrony cudzoziemców. Nowy rząd przywrócił porządek w mieście. Szagas tworzy nowe demokratyczne ministerstwo.

Madryt (PAT) 4/17 V. Według radjotelegramu z Lizbony, bunt stłumiono. Na czele wojsk republikańskich stał kapitan Marcin Lima.

Wojna z Turcją.

Oficjalnie 2/17 V.

Dnia 2/15 maja w kierunku nadmorskim zwykła wymiana strzałów.

Turcy z pod Dilmana odparci na południe i południowy zachód.

Wojska nasze, ścigając przeciwnika, zajęły przełęcz Chanesurską.

W innych kierunkach bez zmian.

—::—

Piotrogród. (P. A. T.) Panująca w ostatnich dniach burza powstrzymała działania naszej floty **czarnomorskiej. Działania wznowiono** 2./15. V., przyczem za dzień zniszczono cztery wielkie parowce naładowane węglem, 20 żaglowych okrętów, na których zauważono wybuchy i 2 parowce holownicze. Żaglowce zatopiono. W rejonie Bosforu, koło wyspy Kefken znajdującej się o 50 mil od wejścia do Bosforu i niedaleko ujścia rzeki Sakarja, wpadającej do morza nieco na wschód od wyspy Kefken zauważono parowce tureckie. Parowce zniszczono. Fronty koło Kefken i Eregli, znajdującego się nieco na zachód od Sunguldak, na brzegu były ostrzeliwane przez flotę podobnie jak i Kefken, Eregli, Kilimli, a na wschód Sunguldak, przyczem nasza artylerja poczyniła wielkie uszkodzenia.

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogrodzkiej Agencji telegr.

Piotrogród. (PAT.) 4 (17) maja. Ostatnie nasze informacje o generale Korniłowie odnoszą się do 24 kwiet. (7 maja), kiedy on raniony w rękę ze strzaskaną kością kroczył na czele swoich batalionów w ataku na bagnety, aby przebić się przez szyki austrjackich wojsk. Potem generał Korniłow odjechał na tyły swej dywizji i ochraniał jej cofanie się z pomocą ostatnich oddziałów tylnej straży.

W tym momencie znajdujące się przy nim oddziały zostały znowu okrążone przez nieprzyjaciela i według urzędowych austrjackich i niemieckich źródeł, generał Korniłow z niewielką ilością pozostałych przy nim ludzi został wzięty w niewolę 28 kwiet. (11 maja), tj. w cztery dni po tem, jak z pozostałą przy nim garstką żołnierzy, stracił związek z naszą armją.

Piotrogród. (PAT.). 4/17 maja. Mimo że nieprzyjaciel w rejonie Szawelskim zgromadził znaczną liczbę wojsk wszelkich gatunków broni, po zupełnem niepowodzeniu ataków dwóch ich dywizji przedsięwziętych 1. (14.) V., Niemcy przeszli do czysto obronnego sposobu działań. Odkryliśmy na rzece Dubissie nieprzyjacielskie pułki, przerzucone znowu na nasz front. W ten sposób zamysł nieprzyjacielski widocznie sprowadzał się do tego, ażeby przerzucić na nasz front bardzo wielką liczbę wojsk z Francji i Belgji, skierowując je zarówno do Galicji, jak i do Kurlandji. Przytem przewożono na nasz front zarówno całe korpusy, jak i poszczególne wolne dywizje z dobranymi z różnych formacji pułkami.

Należy przypuszczać, że w następstwie ożywionej działalności bojowej na francuskim froncie, nieprzyjacielowi nie udało się doprowadzić do pełnego rozwoju zamierzonych przewozów, które jednakże osiągnęły w kwietniu bardzo potężne rozmiary. Obecnie w walkach na naszym froncie pojawiły się saskie, bawarskie i, zdaje się, wszystkie pruskie pułki piechoty gwardji. Pruska gwardja w walkach w zachodniej Galicji przy szturmowaniu naszych fortyfikowanych pozycji poniosła bardzo ciężkie straty.

Kijów. (PAT.) 4 (17) maja. Zaczynają przybywać większe partje jeńców z Bukowiny, wśród nich wielu Niemców. Przybywają zbiegowie z Galicji, wśród nich przeważają starcy, kobiety i dzieci. Zbiegowie porzucili mienie i są w skrajnej nędzy; większość jest w podartej odzieży, bez pieniędzy. Troskę o zbiegów wzięły na siebie instytucje publiczne.

Paryż. (PAT) 4. (17.) maja. Wieczorne urzedowe sprawozdanie:

W Belgii nieprzyjaciel, któremu skutkiem naszych pomyślnych ataków w poprzednich dniach groziło zupełne otoczenie, opuścił ostatniej nocy ostatnie pozycje, które zajmował jeszcze na zachód od kanału Izerskiego. My zaś utrzymaliśmy w swych ręku całą przestrzeń zajętą przez nas na wschodnim brzegu kanału.

Na północ od Labasse, angielskie wojska, na które w nocy na poniedziałek Niemcy wykonywali zacięte kontrataki, prowadziły nadal pomyślne walki i w poniedziałek w dzień zdobyły kilka okopów, zadając przytem nieprzyjacielowi bardzo wielkie straty. Tak n. p. kolumna Niemców, licząca 700 głów, znalazłszy się pod ogniem angielskich karabinów maszynowych i niemieckiej artylerji wyginęła zupełnie skutkiem tego krzyżowego ognia. Anglicy wzięli do niewoli około 1000 ludzi i zdobyli karabiny maszynowe.

Na północ od Arras przez cały dzień leżała gęsta mgła, przeszkadzająca wszelkim poważnym działaniom z obu stron; tem niemniej uporczywa walka trwała nadal w szczególności na stokach Notre Dame de Lorette. Tu odparliśmy niemiecki kontratak.

W pobliżu Ville aux bois koło Berry au Bac nieprzyjaciel atakował nasz okop, ale natychmiast go wstrzymano. Liczba nieranionych jeńców wziętych przez nas w niedzielę w walce pod Ville sur Turbe osiąga 350 ludzi nie licząc 50 rannych. O świcie wykonaliśmy atak w lesie Ailly i wzięliśmy kilka okopów niemieckich, zdobywając przytem 3 karabiny maszynowe i 250 jeńców, w których liczbie było kilku oficerów.

Na skraju lasu Lepretre 2 bataljony niemieckie trzykrotnie usiłowały wyjść z okopów, ale zatrzymano je naszym ogniem.

Londyn. (PAT). 4 (17) maja. Marszałek polny French donosi o skutecznym ataku, wykonanym przez pierwszą armję między Richebourg a Laveau-Festebure: Przerwaliśmy linję nieprzyjacielskiego frontu na rozciągłości 2 mil angielskich. Atak zaczął się o północy na południe od Richebourg i Laveau, gdzie nasze wojska kolejno opanowały dwie linje okopów na rozciągłości frontu 18 jardów. Dalej na południe wykonano drugi atak, dzięki któremu zdobyliśmy 1200 jardów okopów i przedłużyli nasz sukces o 600 jardów w kierunku południowym, poddawszy okopy niemieckie ostrzeliwaniu z dział. Przechodząc tu na drogę do Festebu e posunęliśmy się w głąb niemieckich linji na przestrzeni 1 mili. Trwająca dalej bitwa układa się korzystnie dla nas. Pod Ypres nie naruszono spokoju w ostatnich 48 godzinach.

(Richebourg, na północny zachód od La Bassée; cały odcinek leży między Loos, na północ od Arras, a wzgórzami na zachód od Lille. — Red.).

Rzym 4 (17 maja) PAT. Wczoraj po oficjalnem doniesieniu, że gabinet Salandry zostaje u steru, odbyły się we wszystkich miastach Włoch burzliwe manifestacje. Gazety, bez różnicy kierunku, witają rząd i stwierdzają fakt pełnej zgody narodu z wypadkami ostatnich dni. W całych Włoszech nie odezwie się już ani jeden głos o obronie polityki neutralności. Dom, w którym mieszka Bülow, chroniony jest przez wojsko.

Paryż 4 17/V. PAT. Kolumna francuskich wojsk francuskiej zachodniej Afryki po świetnej walce 28/IV (11/V) opanowała posterunek Eska w Kamerunie. Straty francuskie nieznaczne. Nieprzyjaciel poniósł bardzo znaczne straty.

ZEPPELINY NAD ANGLJĄ.

Londyn. (PAT) 4/17 V. O godz. 2-giej rano Zeppelin rzucił 40 bomb na Ramsgate. Trzy osoby ranione.

Armja angielska.

W „Russk. Inw.“ znajdujemy powtórzoną za kwietniowem „Norweskiem pismem wojskowem“ notatkę kapitana Ruge o rozwoju i składzie armji angielskich, z której wyjmujemy najważniejsze szczegóły.

Z początkiem wielkiej wojny europejskiej

rozporządzała Anglja faktycznie jedynie armją stałą, złożoną z sześciu dywizji piechoty i jednej kawalerji, liczących razem 5000 oficerów i 160.000 żołnierzy, razem zaś z rezerwami liczba powyższa mogła urość do 10.100 oficerów i 323.000 żołnierzy.

Ilość ta wystarczała w zupełności do sformowania korpusu ekspedycyjnego i uzupełnienia strat, poniesionych przez pół roku wojny.

W armji terytorjalnej, która powinna była liczyć wedle normy przepisanej 315!000 ludzi, było zaledwie 10.000 oficerów i 240.000 żołnierzy. Armja ta składała się z ochotników, przeważnie ze sfery zabezpieczonych robotników, drobnych kupców, kawalerja zaś z zamożnych właścicieli ziemskich. Rekrutów do niej werbowano na lat cztery: w pierwszym roku otrzymywali oni wykształcenie wojskowe w ciągu dni 40, następnie zaś corocznie ćwiczyli 10—20 dni w soboty oraz zgromadzali się na 8—15 dni w obozie. Oficerami byli tu ludzie zamożniejsi, oficerowie sztabowi zaś prawie bez wyjątku byli pozasłużbowymi oficerami armji. Armja ta dzieliła się na 14 dywizji, ale do wzięcia udziału w wojnie potrzebowała przygotowania kilkumiesięcznego. Armji tej brakowało 90.000 ludzi. Była ona właściwie przeznaczona do obrony kraju, lecz jeszcze przed wojną brano od ochotników zobowiązanie pisemne w sprawie służby poza granicami Anglji na kontynencie.

Na początku wojny wiele oddziałów armji terytorjalnej wysłano do kolonji, między innymi na: Maltę, Gibraltar, do Egiptu i Indji na zluzowanie oddziałów armji stałej, z których utworzono w ten sposób jeszcze 7 i 8 dywizję armji stałej, oraz dwie dywizje wojsk indyjskich. Brakujących armji terytorjalnej 90.000 ludzi uzupełniono ochotnikami.

Następnie parlament uchwalił w sierpniu zwerbowanie nowej armji w sile pół miljona ludzi, we wrześniu jeszcze pół miljona, w połowie listopada wreszcie miljon żołnierzy. Tak tedy łączne siły armji angielskiej mogły być doprowadzone do 2,700.000 żołnierzy. Pod względem utworzenia i wyekwipowania tych nowych oddziałów wojskowych we wszystko, co potrzebne, okazał lord Kitchener nadzwyczajne zdolności organizacyjne, kraj zaś ogromną gotowość do ofiar.

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego:
Dziś we wtorek „Faust“, opera Gounoda.

Teatr miejski. Dziś we wtorek, 18 bm. daje teatr miejski po raz wtóry „Fausta“, operę K. Gounoda, przyjętą w sobotę 15 bm. przez publiczność i prasę z całem uznaniem. Wszyscy soliści wraz z chórami stanęli na wysokości zadania. Wystawa, jak niemniej inscenizacja przypominały świetne czasy dawnych sezonów operowych, a orkiestra pod energiczną batutą dyrektora Br. Wolfsthala dopełniała skończonej całości.

Repertuar Teatru w Kasynie miejskiem we Lwowie (ul. Akademicka 13).

We wtorek „Syn nienaturalny“ farsa w 3 aktach G. Dancourta, część muzyczno-wokalna i tańce.
W środę „Lalka“, operetka w 3 aktach Audrana.
W czwartek pierwszy raz „Wazon japoński“, farsa w 3 aktach Hennequina i Bilhauda; koncert i tańce.
Początek przedstawień o g. 6·30 w.
Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Sotschka (plac Marjacki 5).

Teatr w Kasynie miejskiem daje dziś po raz drugi bardzo wesołą farsę 3-aktową G. Dancourt'a pt. „Syn nienaturalny“, w której ma popisową rolę reżyser p. Kazimierz Okornicki.

—::—

KINO „KORSO“ pl. Akademicki 5. Program od 18—20 b. m.: 4-akt. „Dramat w starym młynie“, 3-akt. dramat „Fałszywe piętno“, oraz kilka innych, wesołych zdjęć.

—::—

Ze sztuki. Ruchliwy niezmiernie salon Sztuki przy ul. Akademickiej wzbogacił się w ostatnich czasach cennym nabytkiem zbioru prac Marji Czaykowskiej - Kozickiej. Widzimy tu pokaźny dorobek młodej artystki, świadczący o bujnym rozwoju oryginalnego, a bardzo różnorodnego talentu. Wrażliwa na piękno dusza, wżyła się w przyrodę, rozumie ją, i po mistrzowsku umie oddać nastrój, udzielający się widzowi, zatrzymującemu się czy to przed tak swojskim pejzażem, smętnych sosen naszej ziemi, czy to przed wiązanką rożowych, wiosną tchnących piwonii, lub przed spokojną wodą leniwie w piaskach rozlanej rzeki, czy przed wiatrem pochylonemi, jęczącemi pod jego uderzeniami drzewami, czy przed morzem, rozbijającem wściekłe rozhukane bałwany o brzeg skalisty, lub przed niebem pochmurzonem, dziwnem w kontraście przy spokojnych zamyślonych barkach rybackich lub wreszcie przed owianem poezją widokiem zatoki słonecznego Południa, a zawsze przy pomocy prostych środków umie przemówić do widza. (W.)

Troski Warszawy. Jubilernie warszawskie odczuwają silnie brak złota do wyrobu bižuterji, skutkiem czego wszelkie wyroby ze złota, pomimo „kiepskich czasów“, poszły znacznie w górę. („Dzień“.)

Pomoc amerykańskich Polaków. Z Chicago donoszą, że wydawnictwa amerykańskie zebrały wielkie sumy, dochodzące do miljonów rubli, na rzecz ofiar wojny w Polsce. Kwoty te będą stopniowo osobiście przez specjalnych posłańców przewożone do Europy, ponieważ banki Stanów Zjednoczonych odmówiły przekazania ich na banki warszawskie, a amerykańskie biura pocztowe telegraficznie również nie przyjmują posyłek pieniężnych do Rosji. („Bi ż. Wied.“).

Giełda. Sprawozdanie z piątkowej 1 (14 maja) giełdy w Pitrogrodzie wykazuje kursy: Funty szterlingów 123·50, franki francuskie 48·50, franki szwajcarskie 49·—, szwedzkie korony 67·50, amerykańskie dolary 254·—, wszystko za 100 sztuk jednostki monetarnej. (Pietr. Kurj.)

Adwokat dr. Kazimierz Łaz jest w niewoli, w Iwanowie Woznesieńskim. Substytutem mianowany Czesław Nieduszyński.

Wiadomości osobiste. P. Mojżesz Hochner prosi o zawiadomienie rodziny, że jest zdrów i przebywa w Kijowie.

Wiadomości o jeńcach. Kapitan pospolitego ruszenia dr. Stanisław Rittel, burmistrz m. Brodów, wzięty został w Przemyślu do niewoli

Dr. Franciszek Chuderski, fizyk z Kossowa, wzięty do niewoli w Przemyślu.

Na choroby zakaźne zachorowało we Lwowie w ubiegłym tygodniu: na ospę 15 osób (9 lwowskich, 5 obcych i 1 więzień), na tyfus plamisty 19 (1 wypadek lwowski, 3 pielęgniarki, 10 huculów, 3 więźniów, 2 osoby z prowincji), na tyfus brzuszny 14 (3 lwowskie, 11 z prowincji), na szkarlatynę 2 osoby, na odrę 4 osoby, na dyfterję 1 osoba.

Śmierć wskutek pobicia. Cygan Jan Siwak, zmarł wskutek ran zadanych mu w bójce. Sprawców pobicia aresztowano.

Wypadki. Na podwórzu realności przy ul. Kołłątaja 1 zajęła się benzyna. Ogień ugasiła straż pożarna.

Wybuch naboju karabinowego poranił chłopca Edw. Lecana przy ul. Dekerta. To samo spotkało za rogatką janowską 36-letnią Annę Pakułę i jej towarzyszkę.

Stacja ratunkowa udzieliła wczoraj pierwszej pomocy w 30 wypadkach. Opatrzono między innemi kilka osób poturbowanych w bójkach i jedną ukąszoną przez konia.

Upadek z wozu tramwajowego. Henryk Michalski, wypadł wczoraj z wozu tramwajowego w czasie jazdy i rozbił sobie głowę o bruk. Dość ciężką ranę opatrzono mu na stacji ratunkowej.

Aresztowano wczoraj 137 osób, w czem 90 mężczyzn i 43 kobiet. Za kradzież 9 osób, za opilstwo 3, celem sprawdzenia tożsamości 59 mężczyzn i 3 kobiety, za fabrykację wódki 1, dam z półświatka 43.

Odznaki dla wójtów i dziesiętników wprowadza naczelnik pow. lwowskiego. Dla wójtów sporządzono odznaki owalnej formy z żółtej blachy z herbem i odpowiednim napisem, zaopatrzone w łańcuch do zawieszania na szyji, dla dziesiętników także odznaki z białej blachy.

Ofiarność publiczna. Otrzymaliśmy pismo następujące: Pan A. B., właściciel dóbr złożył do moich rąk na rzecz ubogich miasta Lwowa kwotę 100 (sto) koron. Dr. T. Rutowski mp.

Ogłoszenie Prezydjum m. Lwowa.

W sprawie wypłaty zaliczek urzędnikom.

Gmina miasta Lwowa, przy współudziale banków: krajowego, hipotecznego i przemysłowego, postanowiła na podstawie zezwolenia JE. Generała Gubernatora wojennego dla Galicji wypłacić w dalszym ciągu (po raz trzeci) c. k. państwowym funkcjonarjuszom w czynnej służbie i na emeryturze, oraz wdowom i sierotom po tych funkcjonarjuszach, zaliczki na ich zaległe płace względnie pensje.

We czwartek dnia 20. maja 1915 rozpocznie się wydawanie asygnat na wypłatę zaliczek, a **wypłata tych zaliczek rozpocznie się w piątek** dnia 21. maja 1915.

Wypłata zaliczek nastąpi w walucie rublowej.

Komisje likwidacyjne będą urzędowały w wymienionych niżej dniach codziennie od godziny 9 rano do 2 popołudniu z wyjątkiem komisji kolejowej, która urzędować będzie od 3 do 6 godziny popołudniu według (czasu ratuszowego). Wszyscy uprawnieni do pobrania zaliczek winni zgłosić się po asygnaty na pobór zaliczek do właściwych komisji likwidacyjnych w następujących dniach i w następującym porządku:

I. Do komisji **politycznej** dla funkcjonarjuszy, pobierających płace z etatu politycznego i funduszu religijnego, która urzęduje przez 4 dni przy ul. Teatralnej l. 17 II. p. mają się zgłosić:

Dnia 20. maja: urzędnicy w czynnej służbie. D. 21. maja: oficjanci i słudzy w czynnej służbie. D. 22. maja: emerytowani urzędnicy, oraz wdowy i sieroty po oficjantach i sługach. D. 25. maja: emerytowani oficjanci i słudzy oraz wdowy i sieroty po oficjantach i sługach.

Duchowieństwo natomiast, względnie osoby, pobierające płace z funduszu religijnego, mogą się zgłosić każdego z wymienionych wyżej dni podczas godzin urzędowych.

2. Do komisji **skarbowej** dla funkcjonarjuszy, pobierających płacę z etatu skarbowego, która urzęduje przez 6 dni przy ul. Teatralnej l. 17, parter.

Dnia 20. maja: urzędnicy w czynnej służbie. D. 21. maja: oficjanci i słudzy w czynnej służbie. D. 22. maja: emerytowani urzędnicy. D. 25. maja: emerytowani oficjanci i słudzy. D. 26. maja: wdowy i sieroty po urzędnikach, oficjantach i sługach o początkowej literze nazwiska od A do Ł. D. 27. maja od M. do Z.

3. Do komisji **domenowej** dla funkcjonarjuszy, podlegających Dyrekcji domen i lasów we Lwowie, która urzęduje przez 2 dni przy ul. Teatralnej l. 17, parter.

Dnia 20. maja: wszyscy urzędnicy, oficjanci i słudzy w czynnej służbie. D. 21. maja: emerytowani urzędnicy, oficjanci i słudzy, oraz wdowy i sieroty po tych funkcjonarjuszach.

4. Do komisji **sądowej dla funkcjonarjuszy sądowych w czynnej służ-**

bie, która urzęduje przez 3 dni (Prezydjum Sądu krajowego) przy ul. Teatralnej l. 13.

Dnia 20. maja: urzędnicy, którzy nie pobrali płacy od C. Rządu rosyjskiego. D. 21. maja: oficjanci i słudzy, którzy nie pobrali płacy od C. Rządu rosyjskiego.

5. Do komisji sądowej dla emerytowanych funkcjonarjuszy sądowych, oraz wdów i sierót po tych funkcjonarjuszach, która urzęduje przez 3 dni przy ul. Bourlarda l. 2A, II. p.

Dnia 20. maja: emerytowani urzędnicy. D. 21. maja wdowy i sieroty po urzędnikach, D. 22. maja: emerytowani oficjanci i słudzy, oraz wdowy i sieroty po oficjantach i sługach.

6. Do komisji pocztowej dla funkcjonarjuszy, podlegających Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, która urzęduje przez 6 dni przy ul. Teatralnej l. 17. parter na prawo:

Dnia 20. maja: urzędnicy, oficjanci i słudzy w czynnej służbie o początkowej literze nazwiska od A do J. D. 21. maja; od K do P. D. 22. maja: od R do Z. D. 25. maja: emeryci, wdowy i sieroty wszelkich kategorji o początkowej literze nazwiska od A do J. D. 26. maja: emeryci, wdowy i sieroty wszelkich kategorji o początkowej literze nazwiska od K do P. D. 27. maja: od R do Z.

7. Do komisji kolejowej dla funkcjonarjuszy, pobierających płacę z etatu koleji państwowych, która urzęduje przez 8 dni w Banku krajowym od godziny 3 do 6 popołudniu według czasu ratuszowego.

Dnia 20. maja: urzędnicy i podurzędnicy (oficjanci, manipulanci, agenci, personal nauczycielski szkoły kolejowej, aspiranci) w czynnej służbie. D. 21. maja: Słudzy w czynnej służbie o początkowej literze nazwisk od A do J. D. 22. maja: od K do P. D. 25. maja: od R do Z. D. 26. maja: emerytowani urzędnicy i podurzędnicy, oraz wdowy i sieroty po urzędnikach i podurzędnikach. D. 27. maja: emerytowani słudzy, oraz wdowy i sieroty po sługach o początkowej literze nazwiska od A do J. D. 28. maja: od K do P. D. 29. maja: od R do Z.

8. Do komisji profesorskiej dla funkcjonarjuszy, pobierających płacę z etatu wyznań i oświaty, która urzęduje przez 3 dni przy ul. Małeckiego l. 5, parter na prawo.

Dnia 20. maja: profesorowie i urzędnicy w czynnej służbie. D. 21. maja: emerytowani profesorowie i urzędnicy, oraz wdowy i sieroty po profesorach i urzędnikach. D. 22. maja: oficjanci i słudzy w czynnej służbie i na emeryturze, oraz wdowy i sieroty po oficjantach i sługach.

9. Do komisji wojskowej dla wszystkich kategorji funkcjonarjuszy wojskowych, która urzęduje przez 4 dni przy ul. Teatralnej l. 17, II piętro.

Dnia 20. maja: żony i dzieci czynnych oficerów i urzędników, emerytowani oficerowie i urzędnicy. D. 21. maja: wdowy i sieroty po oficerach i urzędnikach. D. 22. maja: żony i dzieci gażystów i sług w czynnej służbie. D. 25. maja: emerytowani gażyści i słudzy, oraz wdowy i sieroty po gażystach i sługach.

Żony i dzieci c. k. funkcjonarjuszy państwowych w czynnej służbie, którzy służą wojskowe, są w niewoli lub wyjechali ze Lwowa na zlecenie władz, mają zgłosić się do właściwych komisji likwidacyjnych w tych dniach, w których obowiązani są zgłosić się funkcjonarjusze w czynnej służbie.

Na podstawie wydanych przez komisje likwidacyjne asygnat nastąpi w dniu następnym po ich wydaniu wypłaty zaliczek przez kasy gminne miasta Lwowa, Banku krajowego, Banku hipotecznego i Banku przemysłowego. W szczególności kasa gminy miasta Lwowa wypłaci zaliczki na asygnaty, wydane przez komisje polityczną i profesorską; kasa Banku krajowego na asygnaty, wydane przez komisje kolejową i domenową; kasa Banku hipotecznego na asygnaty, wydane przez komisje ska bową i wojskową, a kasa Banku przemysłowego na asygnaty, wydane przez komisje pocztową i obydwie komisje sądowe.

Warunki otrzymania zaliczki, oraz zasady postępowania przy wydawaniu asygnat i wypłacie zaliczek są objęte regulaminem, który podały dzienniki do wiadomości publicznej przed uskutecznieniem pierwszej wypłaty zaliczek. Regulamin ten uzupełnia się niniejszem w sposób następujący:

a) pobranie zaliczki przez tych funkcjonarjuszy, którzy jakąkolwiek drogą pobrali należną im płacę od c. k. Rządu austrjackiego, jest bezwarunkowo wykluczone;

b) z pośród c. k. funkcjonarjuszy sądowych w czynnej służbie, mogą jedynie tylko ci pobrać zaliczki na swoje zaległe pobory służbowe, którzy dotychczas nie pobrali płacy od ces. Rządu rosyjskiego;

c) wypłatą objęci zostaną wyjątkowo także i tym razem państwowi funkcjonarjusze prowizoryczni, a w szczególności pomocnicy kancelaryjni i prowizoryczni słudzy (słudzy pomocnicy, zastępcy woźnych).

Robotnicy uwzględnieni nie będą.

Kolejowi funkcjonarjusze prowizoryczni uwzględnieni będą tylko wtedy, jeżeli należą do funduszu emerytalnego, a wkładki przez nich złożone pokrywają zaliczkę;

d) asygnatę na zaliczkę można pobrać tylko osobiście, a jedynie w razie obłożnej choroby uprawnionego, może pobrać ją jego pełnomocnik, zaopatrzony w pełnomocnictwo na formularzu koloru jasno-niebieskiego, które można podjąć u przewodniczącego komisji lub jego zastępcy. Wydanie asygnaty do rąk pełnomocnika nastąpi po sprawdzeniu przez dwóch członków komisji tej okoliczności, że uprawniony jest obecny we Lwowie i tylko z powodu ch roby nie może jawić się osobiście po odbiór asygnaty;

e) komisje poszczególne będą tylko urzędowały w dniach wyżej wymienionych, a przedłużenie urzędowania na dnie dodatkowe nie jest dopuszczalne. W interesie zatem wszystkich uprawnionych jest ściśle zastosować się do ogłoszenia niniejszym komunikatem porządku w zgłaszaniu się po odbiór asygnat.

We Lwowie, dnia 15. maja 1915.

ST. ROSSOWSKI.

Z ksiąg Ezopa wojennego.

—::—

(Ciąg dalszy).

Jakim sposobem znalazł się tam osieł, sam nie umiałby powiedzieć. Przerażenie uczyniło go automatem, ślepo wykonującym to, co czynili inni. A kiedy wróciła świadomość, powiedział sobie, że jeśli opatrzność nie użyczy mu swej tarczy, to on nic tu dla ocalenia nie wymyśli. Niechże próbuje uciekać, zabiją go sami swoi. Zresztą, gdzie uciekać, skoro ze wszystkich stron sypią się jednakowo, jeśli nie kule, to bomby, jeśli nie bomby, to granaty.

— Nie kozie tylko, lecz i osłu raz śmierć! pomyślał, kłapiąc zębami. A czynił to tak głośno, że kłapanie prze ijało się przez całą orgię wrzawy wojennej. Zasłyszano je i po stronie przeciwnej. Nie znając osła, nieprzyjaciel uroił sobie, że w akcję wprowadzony został karabin maszynowy. Dop e o-ci szary nasz wpadł z deszczu pod rynnę!

Ofenzywa skierowała teraz ogień z całem natężeniem w jego stronę, by rzekomą mitraljezę zmusić do milczenia. Kule padały gęsto, nito krople ołowia ej ulewy; położenie stało się nad wszelki wyraz krytyczne.

Ale w tej właśnie chwili, kiedy śmierć okropna wisia a już na włosku nad naszym bohaterem i kiedy włosek nietylko każdej sekundy, lecz każdego tysiącznego ułamku sekundy mógł się urwać, aparat myślowy osła pracować począł z niebywałą u niego energią i bystrością.

Naprzód przypomniał sobie, co w koszarach opowiadano żołnierzom dla uspokojenia, a mianowicie, że wedle dokładnej statystyki z wojny japońsko-rosyjskiej tylko co siedmdziesiąta piąta kula trafia. Powziął więc decyzję liczenia kul padających i krycia się przed każdą siedmdziesiątą piątą. Teoretycznie było to bardzo trafne; w praktyce okazało się, jak niejeden genjalny pomysł, do niczego. Przedewszystkiem bowiem osieł był także w matematyce osłem i zaledwie do 75 doliczył, mógł sto razy zginąć; a powtóre, zbawczą myśl przyszła mu do głowy zapóźno, bo nie zauważył, która kula była pierwsza.

Pozostawiając więc sobie na raz inny korzystanie ze szczęśliwej koncepcji, z ziarnka, które trafiło mu się, jak ślepej kurce, wykombinował rzecz inną, nierównie prostszą i łatwiejszą do spełnienia. Oto, na jakie tory zeszło jego rozumowanie: Skoro kule sypią się z naprzeciwka, to trzeba oczywiście dostać się naprzeciw, tam będzie najbezpieczniej!

A że namysł nigdy u osła nie zwykł trwać długo, przeto podniósłszy ogon, aby mu nie zawadzał, jak nie ruszy z kopyta, aż zakurzyło się za nim! Leciał ośleп, ku zdumieniu swoich, oniemiałych z podziwu dla jego fantazji i ku niemniejszemu zdumieniu nieprzyjaciela, któremu niemało zaimponował ten ośli animusz. Jednakże miał to nieszczęście, że pomiędzy gwizdącemi, jak ulic nki, kulami, znalazła się jakaś siedmdziesiąta piąta i przeszywszy udo, zwaliła osła tuż nieopodal mety, którą sobie wyznaczył.

Runął kłapouch bez przytomności — nietyle z bólu, ile ze strachu. Kiedy obudził się, było już po bitwie. Tabor wpadł w ręce nieprzyjaciela. Osieł obandażowany spoczywał wygodnie w wozie Czerwonego Krzyża, który spieszył z nim do najbliższego lazaretu. Obchodzono się z rannym bardzo poprawnie, nawet troskliwie; lekarz, co chwila na koniu nadbiegał i pytał, jak się oślina czuje. Orzeźwiono go też napojem i poprawiono starannie podściółkę, by się nie otrząsał.

W szpitalu jeszcze czulszej doznawał opieki, aż go samego dziwiło, czemu to ma do zawdzięczenia. Rzecz wyjaśniła się wkrótce: to, co było oślim wybuchem trybu samozachowawczego, wzięto na serjo za poryw bohaterski, a bohaterstwo ceni się nawet u nieprzyjaciół.

Pod anielską iście opieką wdzięczących się dóń sanitarjuszek i admirujących go sanitarjuszy, jedwabne snuło się życie szarému osiołkowi. Ptasiego chyba brakowało mu mleka. Niestety, osły z natury mają obok innych cennych darów zdumiewające zdrowie. Rana goiła się szybko, szybciej niżby jej właściciel pragnął i pewnego dnia lekarz poklepawszy osła po grzbiecie, oświadczył:

— Mój przyjacielu, miło mi stwierdzić że ci nic już nie brakuje!

(C. d. n.).

Z „Drukarni Polskiej“, Lwów, Chorążczyzna 31. Dozwolono przez wojenną cenzurę. Redaktor: Zdzisław Tranda.